VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 52)
z dnia 12 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 52)

12 września 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji prawnej i organizacyjnej osób przynależących do mniejszości narodowych zamieszkałych w państwach: Armenia, Białoruś, Czechy, Izrael, Litwa, Niemcy, Rosja, Słowacja, Ukraina.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Jacek Junosza-Kisielewski** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Grzegorz Chorąży** zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Maria Kobierska** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Galina Szczygieł** przewodnicząca Stowarzyszenia „Rosyjski Dom", **Lidia Chodnicka** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Rosyjska" oraz stały doradca Komisji dr **Lech Nijakowski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Witam serdecznie posłów przybyłych na posiedzenie Komisji. Witam serdecznie przybyłych gości i przedstawicieli poszczególnych resortów. Drodzy państwo, dzisiaj Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentuje pan Jacek Junosza-Kisielewski zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Witam serdecznie pana dyrektora. Witam serdecznie przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji na czele z panem dyrektorem Józefem Różańskim. Witam serdecznie przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej na czele z radcą ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania panią Grażyną Płoszajską. Witam serdecznie przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli panią Marię Kobierską. Miło mi państwa poinformować, że dzisiaj z organizacji mniejszościowych obecna jest prezes zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Rosyjska" pani Lidia Chodnicka i ze Stowarzyszenia „Rosyjski Dom" pani Galina Szczygieł. Witam serdecznie państwa.

Drodzy państwo, pragnę państwa poinformować, że realizując wiele postulatów, wręcz próśb członków Komisji zaproponowaliśmy, aby tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji była informacja MSZ na temat sytuacji prawnej i organizacyjnej osób przynależących do mniejszości narodowych zamieszkałych w państwach: Armenia, Białoruś, Czechy, Izrael, Litwa, Niemcy, Rosja, Słowacja, Ukraina. To oznacza, że chodzi o sytuację w tych państwach, do których nasze mniejszości, zawarte w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, mają swoje odniesienie.

Wybiegamy może w ten sposób poza obszar działania naszej Komisji, ale taka była wola ze strony członków Komisji, aby zapoznać się z funkcjonowaniem prawnym mniejszości, szczególnie narodowych. Rozumiem, że przede wszystkim chodzi nam o mniejszość polską w tych państwach. Dlatego też prezydium zaproponowało taki temat na dzisiejsze posiedzenie. Wobec tego pozwolę sobie poprosić w tej chwili pana dyrektora Jacka Junoszę-Kisielewskiego o zabranie głosu i skupienie się na tym problemie, szczególnie

zwracając uwagę na mniejszość polską w tych krajach. Państwa zachęcam do zadawania pytań. Proszę uprzejmie.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jacek Junosza-Kisielewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister Henryka Mościcka-Dendys przesłała państwu obszerny materiał opracowany w trzech departamentach naszego ministerstwa. Materiał ten jest uporządkowany geograficznie. Jeśli państwo pozwolą, troszeczkę inaczej skonstruowałbym tę moją prezentację. Chciałbym, żeby była ona bardziej wartościująca i skupiła się na dwóch aspektach. Najpierw na aspekcie koncepcji mniejszości narodowej czy grupy etnicznej i sytuacji prawnej. To jest pierwszy z tych dwóch aspektów. Tutaj chciałbym na pewnej skali ułożyć państwa od rozwiązań najbardziej kompletnych, najkorzystniejszych dla mniejszości narodowej po – wręcz na drugim końcu skali – brak takich rozwiązań, jak to ma miejsce w przypadku państwa Izrael. W drugiej części chciałbym skoncentrować się natomiast na aspektach praktycznych, czyli przyjrzeć się temu, jak funkcjonują te uregulowania prawne i jak dalece praktyka danego państwa odbiega od zapisów ustawowych. W wybranych krajach mamy do czynienia z różnymi koncepcjami mniejszości narodowej i z różnym ich umocowaniem prawnym.

Zacznę może od Republiki Czeskiej, gdzie najważniejszym aktem prawa wewnętrznego jest ustawa z dnia 10 lipca 2001 r. o prawach członków mniejszości narodowych i o zmianie niektórych ustaw. Republika Czeska przyjęła również uchwaloną w Radzie Europy Europejską kartę języków regionalnych i mniejszościowych. W odniesieniu do mniejszości polskiej, którą Republika Czeska uznaje, oświadczyła, że w odniesieniu do języka polskiego regulacje te będą stosowane na terenie powiatów Frýdek-Místek i Karviná.

Jakie prawa Republika Czeska przyznaje członkom mniejszości narodowych? Po pierwsze, wolny wybór przynależności do mniejszości narodowej. Po drugie, prawo do zrzeszania się członków mniejszości narodowościowych. Po trzecie, prawo uczestnictwa w rozwiązywaniu spraw dotyczących swojej mniejszości. Przy czym tu warto zaznaczyć, że członkowie mniejszości narodowych mają prawo do aktywnego uczestnictwa nie tylko w życiu kulturalnym i społecznym oraz gospodarczym, ale także uczestnictwa w sprawach publicznych – to bym chciał podkreślić – szczególnie tych, które dotyczą ich mniejszości narodowej, zarówno na szczeblu gminy, województwa, jak na szczeblu ogólnokrajowym. To jest rozwiązanie daleko idące.

Dalej, mniejszości mają prawo do używania imienia i nazwiska w języku mniejszości narodowościowej. Państwo zapewne się domyślają, do którego z krajów z nami sąsiadujących nawiązuję, gdzie tego prawa nie możemy się od bardzo wielu lat doczekać. Dalej, prawo do wielojęzycznych nazw i oznaczeń. Członkowie mniejszości narodowościowych, którzy żyją na terytorium Republiki Czeskiej tradycyjnie i długookresowo, mają prawo do tego, aby nazwy gmin, w których żyją, nazwy ulic i innych obiektów publicznych, oznaczenia obiektów administracji publicznej, pomieszczenia wyborcze były podane również w języku mniejszości narodowej. Dla większości tych regulacji wprowadzony jest limit koncentracji ludności mniejszościowej na danym obszarze. To jest limit 10-procentowy. Mają prawo do używania języka mniejszości w kontaktach z urzędami i przed sądem. Mają prawo do używania języka mniejszości w sprawach wyborczych.

Mają prawo do edukacji w języku mniejszości narodowej. Wprowadzone są niższe limity szkolne w szkołach czy w klasach mniejszości narodowych niż obowiązujące w pozostałych szkołach państwa czy w klasach większościowych. Mają wreszcie prawo do rozwoju kultury członków mniejszości narodowościowych. Tutaj otrzymują wsparcie z budżetu państwa. Jako dziesiąty podpunkt wymieniliśmy to, że mniejszości mają prawo do rozpowszechniania oraz emitowania informacji w języku mniejszości narodowościowej. Również z tego tytułu otrzymują dotacje z budżetu państwa.

Nie będę omawiał w takim samym stopniu szczegółowo regulacji prawnych wszystkich państw. Skoncentrowałem się na Republice Czeskiej, bo – jak mówię – jest w puli tych państw, które stanowią przedmiot zainteresowania Wysokiej Komisji. Są to rozwią-

zania najbardziej kompletne. Dodam do tego, że w poważnym zakresie respektowane czy w pełni respektowane w tym państwie. W systemie instytucji publicznych Republiki Czeskiej działa Rada do Spraw Mniejszości Narodowościowych, która jest organem doradczym i inicjującym, powoływanym przez rząd Republiki Czeskiej. Przewodniczącym rady jest członek rządu. Tak wygląda model czeski.

Jeśli idzie o Słowację, to kwestie prawne dotyczące ochrony praw i wolności przysługujących mniejszościom narodowym i grupom etnicznym reguluje w tym kraju konstytucja Republiki Słowackiej, która ma wydzielony rozdział zatytułowany „Prawa mniejszości narodowych i grup etnicznych" oraz szereg ustaw odnoszących się do tej problematyki. Warto jednak zaznaczyć, że w Słowacji nie została uchwalona odrębna ustawa o mniejszościach narodowych, za to kwestie dotyczące mniejszości narodowych są szczegółowo uregulowane w odniesieniu do kwestii języka, kultury, szkolnictwa i mediów w stosowanych innych ustawach.

Jeśli chodzi o Federację Rosyjską, najważniejszym aktem regulującym sytuację prawną obywateli rosyjskich należących do mniejszości narodowych czy grup narodowościowych jest konstytucja z 1993 r. oraz ustawa federalna o autonomii narodowo-kulturalnej z 1996 r. Warto zwrócić uwagę na art. 26 konstytucji, który gwarantuje każdej osobie prawo do samookreślenia i decydowania o swojej przynależności narodowej. Stanowi też, że nikogo nie można zmuszać do samookreślenia i definiowania tej przynależności. Artykuł ten gwarantuje również prawo do posługiwania się swoim językiem ojczystym i swobodnego wyboru języka, za którego pośrednictwem komunikuje się, kształci, uczy i tworzy.

Do obowiązków państwa wobec obywatela należy nie tylko ochrona wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, ale też regulowanie sytuacji prawnej i ochrona mniejszości narodowych. W ustawie z dnia 17 czerwca 1996 r. o autonomii narodowo-kulturalnej określono prawa mniejszości narodowych oraz podstawy prawne współpracy państwa i społeczeństwa w celu ochrony interesów tych mniejszości. Jako podstawowe zasady uznano swobodę zrzeszania się obywateli uznających swoją przynależność do danej społeczności etnicznej, samoorganizacji i samorządności, wielości form wewnętrznej organizacji, łączenia społecznej inicjatywy ze wsparciem państwa, poszanowania języka, kultury, tradycji i obyczajów obywateli różnych społeczności etnicznych.

Na Ukrainie, wydaje się, że prawne gwarancje praw mniejszości mają solidną formalną bazę. Ukraina podpisała w 1995 r., a potem ratyfikowała w grudniu 1997 r., Konwencję ramową o ochronie mniejszości narodowych Rady Europy. Wcześniej w listopadzie 1991 r. przyjęła wewnętrzną deklarację praw narodowości Ukrainy, a w 1992 r. przyjęła ustawę o narodowych mniejszościach na Ukrainie, która stanowi podstawowy akt prawny regulujący prawa i status mniejszości narodowych w tym kraju. Ciekawa jest definicja mniejszości. Zgodnie z nią do narodowych mniejszości Ukrainy należą grupy obywateli tego kraju, jakie – nie będąc ukraińskiej narodowości – przejawiają poczucie narodowej samoidentyfikacji i własnej wspólnoty. Jest to definicja jednak dość szeroka, gdybyśmy ją porównali z rozumieniem pojęcia mniejszości narodowej czy etnicznej w naszym ustawodawstwie.

W Republice Federalnej Niemiec za mniejszości narodowe uznane są tylko cztery, a więc nie jest uwzględniana jako mniejszość narodowa grupa polska. Te mniejszości to duńska, serbołużycka, fryzyjska oraz niemieccy Romowie i Sinti. W odniesieniu do tych czterech mniejszości funkcjonuje wiele instytucji, których celem jest wspieranie działalności tych mniejszości. Jedną z nich jest Sekretariat do Spraw Mniejszości Narodowych, utworzony w roku 2005, będący instytucją wspierającą wymianę informacji pomiędzy niemieckim Bundestagiem, rządem federalnym i mniejszościami narodowymi oraz opinią publiczną. Jeśli chodzi o sytuację polskiej grupy etnicznej w Niemczech, to nie jest ona klasyfikowana jako mniejszość narodowa. W traktacie dwustronnym przyjęte jest rozwiązanie takie, że jakkolwiek po jednej stronie, tj. po stronie polskiej, uznawana jest mniejszość niemiecka, po stronie niemieckiej nie jest uznawana mniejszość polska, to jednak obydwu tym grupom są przyznawane takie same czy zrównoważone prawa. Do tego jeszcze wrócimy w momencie, w którym przejdę do aspektów praktycznych.

Krócej powiem na temat Armenii. Armenia jest prawie jednorodna etnicznie, bo tam do 98% mieszkańców to są Ormianie. Niemniej prawa mniejszości narodowych i etnicznych są chronione przez ustawodawstwo krajowe. Republika Armenii jest też stroną Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych oraz Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Osoby należące do mniejszości narodowych i etnicznych mają możliwość swobodnego zrzeszania się i kultywowania swojego języka, kultury i obyczajów.

Przechodzę do omówienia tych kwestii w Białorusi. Wydawałoby się, że kraj ten ma zgodnie z konstytucją białoruską zupełnie dobrze uregulowane i zagwarantowane te kwestie. Otóż konstytucja z dnia 15 marca 1994 r. gwarantuje równe prawa wszystkim mniejszościom narodowym i reguluje związki między nimi a państwem w oparciu o zasadę równości w obliczu prawa oraz z uwzględnieniem ich interesów. Tak wygląda sytuacja prawna. Białorusi chciałbym poświęcić więcej miejsca, przechodząc do aspektów praktycznych.

Jeśli idzie o Litwę, tu już się powoli zbliżamy do końca skali, czyli do tych krajów, które mają gorzej uregulowane kwestie mniejszości narodowych w swoim prawie. Na Litwie brakuje kompleksowego rozwiązania wewnątrzkrajowego regulującego ochronę praw przedstawicieli mniejszości narodowych. Z końcem 2009 r. wygasła ustawa o mniejszościach narodowych z 1989 r. Rząd powołał specjalną międzyinstytucjonalną grupę roboczą, której zadaniem było przygotowanie odpowiedniego projektu. Zapowiada się, że dokument ma trafić pod obrady sejmu jesienią br., ale data była wielokrotnie przesuwana i mam wątpliwości, czy trafi w tym terminie. Wśród problemów mniejszości narodowych na Litwie, oprócz braku ogólnej regulacji dotyczącej mniejszości – przy czym podkreślam, że to nie jest tylko problem mniejszości polskiej – możemy wymienić m.in. brak możliwości umieszczania nazw topograficznych w języku mniejszości na obszarach zwarcie przez nią zamieszkałych, co kontrastuje z wymienioną czy omówioną w pierwszej kolejności Republiką Czeską. Z pierwszym modelem kontrastuje również brak możliwości zapisu nazwisk i imion w oryginale w litewskich dokumentach tożsamości.

Wreszcie dochodzimy do państwa na drugim końcu skali, do Izraela, gdzie nie ma w ogóle regulacji prawnych dotyczących mniejszości narodowych. Brak jest w ogóle takiej instytucji prawnej, jak mniejszość narodowa. Istnieje tylko rozróżnienie na obywateli Izraela i tutaj się wyróżnia czy podkreśla trzy możliwości wyznania – żydzi, muzułmanie i chrześcijanie, a druga kategoria to są osoby zamieszkujące czasowo Izrael.

To wszystko, jeśli idzie o wartościujący przegląd regulacji prawnych w poszczególnych państwach. Teraz chciałbym przejść do wybranych aspektów praktycznych funkcjonowania tego prawa czy niefunkcjonowania, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji mniejszości polskiej i polskiej grupy etnicznej.

Zaczynam od Białorusi, bo tu mamy bardzo poważne problemy, pomimo deklarowanej oficjalnie przez władze nieingerencji w wewnętrzne sprawy mniejszości narodowych. Władze Republiki Białorusi próbowały wielokrotnie w sposób administracyjny ingerować w sprawy Polaków mieszkających na tym terytorium. Powiedziałbym, że problem ten sprowadza się do tego, że mniejszości narodowe, nawet jeśli prowadzą w ścisłym tego słowa znaczeniu działalność kulturalno-oświatową, chcą ją prowadzić w sposób autonomiczny, a każdy przejaw autonomii jest zagrożeniem dla reżimu czy reżim czuje, że stanowi to dla niego zagrożenie. To jest problem powszechnie znany, dyskutowany w mediach czy na innych spotkaniach państwa posłów lub senatorów z przedstawicielami rządu, więc myślę, że nie będę rozwijał tego tematu. W razie potrzeby powrócimy do niego w dyskusji.

Drugim krajem, wobec którego mamy poważne zastrzeżenia i gdzie istnieje bardzo wiele problemów mniejszości polskiej, jest Litwa. Z jednej strony są to problemy oświaty po przyjęciu przez sejm litewski w 2011 r. nowelizacji ustawy o oświacie i wprowadzeniu jednakowych zasad egzaminów maturalnych z języka litewskiego. Te zasady obowiązują, pomimo że w szkołach mniejszości narodowych język litewski jest w innym wymiarze i według innych programów wykładany niż w szkołach litewskich. Innym bardzo poważnym problemem oświaty polskiej na Litwie jest znacznie lepsze finansowanie publicznych szkół litewskich niż szkół mniejszości narodowych, co powoduje powolny odpływ

młodzieży polskiej ze szkół polskich do szkół litewskich, bo po prostu są tam lepsze warunki do nauki.

Innym problemem jest zwrot ziemi znacjonalizowanej w czasach sowieckich. Gdybyśmy porównali, w jakim tempie przebiega zwrot ziemi w różnych częściach Litwy, to dojdziemy do wniosku, że na terenach zwarcie zamieszkałych przez mniejszość polską ten zwrot jest opóźniany. Twierdzimy, że jest opóźniany w sposób świadomy, przez co dalej na tych terenach, zwarcie zamieszkałych przez mniejszość polską, ziemia z prywatyzacji jest niejednokrotnie przekazywana osobom, które utraciły tę własność w innych regionach Litwy, co powoduje po przeprowadzeniu się tych osób na ten teren, że zmieniają się stosunki narodowościowe. To też jest bardzo poważny problem.

W Rosji, naszym poważnym problemem czy może na razie – powiedziałbym – niepokoi nas sytuacja organizacji polonijnych po wejściu w życie ustawy o tzw. agentach zagranicznych. Władze Federacji Rosyjskiej interesują się dofinansowaniem organizacji etnicznych z zagranicy. Poddają kontroli to dofinansowanie, egzekwując od tych organizacji, żeby rejestrowały się jako tzw. agent zagraniczny. Wprawdzie strona rosyjska deklaruje, że dotyczy to wyłącznie organizacji, które prowadzą działalność polityczną, a za takie nie możemy uznać organizacji polskiej grupy etnicznej, bo prowadza one wszystkie i bez wyjątku działalność kulturalno-oświatową, niemniej wiele z tych organizacji polskich zostało poddanych już kontrolom. Wprawdzie żadna z tych kontroli do tej pory nie wykazała poważniejszych uchybień, niemniej jest poważne zaniepokojenie po stronie tych organizacji i również po stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które temu procesowi się uważnie przygląda.

Jeśli idzie o Ukrainę, to podstawowym zarzutem, jaki stawiamy stronie ukraińskiej, jest postępujące rugowanie języków narodowych ze szkół innych niż z ukraińskim językiem wykładowym i zmiana proporcji języka wykładowego. Tam, gdzie językiem wykładowym był język mniejszości narodowej, część przedmiotów ogólnych jest zastępowana przez język ukraiński, co jest bardzo niekorzystnym procesem i niezgodnym z regulacjami prawnymi w tym kraju. Mamy również inne istotne zastrzeżenia. Rozumiemy trudną sytuację gospodarczą Ukrainy, ale mamy zastrzeżenia co do zakresu finansowania organizacji polskich na Ukrainie. Nie można powiedzieć, że nie są w ogóle finansowane, ale są finansowane w stopniu dalece niewystarczającym. Troszkę lepsza jest sytuacja, jeśli idzie o świadczenia – powiedzmy – w naturze, czyli udostępnianie sal, w których są lokalizowane polskie przedsięwzięcia kulturalne. A jeśli idzie o pomoc finansową, to jest ona dalece niewystarczająca.

I wreszcie na koniec Republika Federalna Niemiec. Sytuację tutaj szczególnie komplikuje to, że mówimy o działalności kulturalno-oświatowej organizacji mniejszości narodowych i grup etnicznych. Ta działalność praktycznie w całości podlega kontroli czy wsparciu ze strony władz landowych, a nie ze strony władz federalnych i to troszkę komplikuje sytuację. Dlatego mamy na mapie RFN landy, z którymi się dobrze współpracuje polskiej grupie etnicznej i landy, z którymi się współpracuje dużo gorzej. Naszą nadzieję budzi wspólne oświadczenie okrągłego stołu. Proces okrągłego stołu, zapoczątkowany w 2010 r., już zaowocował w bieżącym roku dofinansowaniem projektów, m.in. Biura Polonii oraz portalu internetowego. Prowadzony jest dialog ambasadora Jerzego Margańskiego z wiceministrem spraw wewnętrznych. Uruchomiono wstrzymane od jakiegoś czasu finansowanie pewnych inicjatyw polskich. Oczywiście, tu jest jeszcze dużo do zrobienia, ale – jak mówię – proces ten budzi naszą nadzieję.

To wszystko, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w tej wstępnej części. Jeśli będą pytania, z przyjemnością odpowiem. Jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Zapraszam państwa do dyskusji. Absolutnie, to jest ważny dla nas temat, abyśmy mieli pewnego rodzaju odniesienie. Żałuję, że dzisiaj nie ma pani poseł Arciszewskiej, bo szczególnie dopominała się, żebyśmy mieli taką informację i mogli na ten temat porozmawiać. Podkreślam raz jeszcze, że ta informacja jest dla nas istotna, abyśmy takie odniesienie mieli, choć wykracza poza sferę działalności naszej Komisji, ale wiedza absolutnie jest pożyteczna.

Jeśli chodzi o Ukrainę taką wiedzę mam, że w tej chwili już w Polsce obywatelom Ukrainy przyznawane jest obywatelstwo polskie bez zrzekania się obywatelstwa ukraińskiego. Tu regulacje pewne nastąpiły. Chyba od roku taka możliwość już jest i obywatele korzystają z takiej formuły. Wiem też, że w przypadku nauczania przedmiotów w języku ukraińskim dotyczy to przede wszystkim języka rosyjskiego, krótko mówiąc, tj. aby te przedmioty były nauczane nie w języku rosyjskim, ale po prostu w języku ukraińskim. To jest cała istota tej sprawy. Problem polega na tym, że wprowadzono ten drugi język rosyjski. W tej chwili, szczególnie na wschodniej Ukrainie, ten problem jest dosyć istotny.

Zapraszam państwa do dyskusji, do zadawania pytań. Pan dyrektor jest do naszej dyspozycji. Proszę uprzejmie, pani poseł.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za to, że ten temat się pojawił. Tyle razy, kiedy omawialiśmy sytuację mniejszości, różnych narodowości w Polsce, właśnie wykazywaliśmy zainteresowanie tym, jak się wiedzie Polakom na obczyźnie. Kiedy czytałam ten materiał, rzeczywiście szokujące wydało mi się to, że na terenie Niemiec nie ma ani uznania mniejszości polskiej, ani nie ma wymienionych żadnych organizacji. Tutaj po części to wyjaśnienie przedstawiciela resortu było bardzo potrzebne, że te sprawy na terenie Niemiec są jakby prowadzone poprzez landy i nie ma jakiejś statystyki czy wyrazistości, czy oddziaływania ze strony władz federalnych, ale mnie jeszcze wobec tego interesuje co innego. A mianowicie, czy Polonia na terenie Niemiec jest tak mało aktywna, że nie ma tam żadnych organizacji polonijnych ani żadnych związków, ani stowarzyszeń, ani niczego? Jeżeli są, to dlaczego tej informacji nie otrzymaliśmy w materiale? Nie wydaje mi się, żeby tak duża liczba Polaków, jaka zamieszkuje na terenie federalnych Niemiec, w żaden sposób się nie organizowała ani nie chciała się skupiać i zachowywać swojej tożsamości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos w dyskusji? Proszę, pan przewodniczący Marek Ast.

Poseł Marek Ast (PiS):

Panie dyrektorze, chciałbym właśnie w kontekście tego, o czym pani poseł mówiła, zapytać o to, czy są prowadzone ze stroną niemiecką rozmowy na temat uznania jednak praw mniejszości polskiej. Nie na takiej zasadzie, jak w tej chwili, o czym mówił pan dyrektor, że te uprawnienia są na zasadzie wzajemności. Mimo tego, że Niemcy mają uprawnienia mniejszości w Polsce, Polacy w Niemczech nie. Przynajmniej dużą część tych uprawnień, które Niemcy mają w Polsce, również Polacy mają w Niemczech. Jednak jeżeli tak, to co stoi na przeszkodzie, aby ten status mniejszości Polacy uzyskali? Czy MSZ w tej sprawie prowadzi jakieś stałe rozmowy ze stroną niemiecką? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Proszę, pan przewodniczący Eugeniusz Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie dyrektorze, jeśli można, czy mógłby pan poinformować, jeżeli dysponuje pan takimi danymi, jak wygląda pomoc w wymiarze finansowym dla organizacji, dla społeczności – najszerzej mówiąc – Polaków mieszkających w krajach byłego Związku Radzieckiego? Chodzi głównie o Polaków mieszkających na Białorusi, Ukrainie, w Rosji, może w Armenii. Nie wiem, czy w Armenii są organizacje. Jaki to ma wymiar? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani Aleksandro.

Poseł Aleksandra Trybuś (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałam zapytać o sytuację Polaków mieszkających na Zaolziu w Republice Czeskiej. Tam istnieje 28-tysięczna bodajże grupa Polaków. Chciałam zapytać, czy oni zgłaszają jakieś problemy, również

w kontekście zmiany finansowania przez Polskę swoich obywateli mieszkających za granicą, która nastąpiła w 2012 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze chce zabrać głos? Też mam pytanie. Z pewnością pan dyrektor ma taką wiedzę. Ile w Ukrainie jest szkół polskich? Ile może szkół niedzielnych, sobotnich, jakiejś innej formy nauczania? Jaka to jest skala, jeśli chodzi o Ukrainę konkretnie?

Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos w dyskusji? Goście zaproszeni też mogą zabierać głos. Chce pani zadać pytanie? Proszę uprzejmie.

Przewodnicząca Stowarzyszenia „Rosyjski Dom" Galina Szczygieł:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo…

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Może bliżej mikrofonu.

Przewodnicząca Stowarzyszenia „Rosyjski Dom" Galina Szczygieł:

Chciałabym się dowiedzieć, czy wiadomo w ogóle, ile organizacji polskich w Rosji było zamkniętych właśnie z powodu tzw. agentów zagranicznych. Czy oficjalnie były jakieś organizacje zamknięte? Czy są takie przypadki i ile takich organizacji było zamkniętych w Rosji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Jeśli nie ma zgłoszeń, to bardzo proszę pana dyrektora o ewentualne odniesienie się do tych pytań.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Bardzo dziękuję. Zacznę od RFN w kolejności, w jakiej państwo zadawali pytania. Teraz spojrzałem na materiał przekazany państwu. On jest skoncentrowany przede wszystkim na sytuacji prawnej. Rzeczywiście, został pominięty, za co przepraszam, wątek Polonii i organizacji polskich w RFN. Chcę zapewnić, że tych organizacji polskich jest bardzo wiele. Mamy wręcz tzw. organizacje dachowe, czyli federacje, które łączą po kilkanaście czy po kilkadziesiąt organizacji polskich. Jest to bardzo rozwinięty ruch. Jest m.in. Kongres Polonii Niemieckiej. Bardzo zasłużoną organizacją jest Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego z wieloma oddziałami terenowymi, prowadzące bardzo wiele szkół społecznych. I wreszcie inicjatywa będąca – że się tak wyrażę – dachową organizacją organizacji dachowych. To jest Konwent Organizacji Polskich w Niemczech. Jest to grono przedstawicieli najważniejszych organizacji, które występują oficjalnie w imieniu organizacji polskich wobec władz niemieckich. Przepraszam za brak informacji na ten temat w materiale. Ruch polonijny w RFN jest bardzo aktywny i rozwinięty.

Co stoi na przeszkodzie, by uznać grupę etniczną polską w Niemczech za mniejszość narodową? Czy władze polskie prowadzą w tym celu rozmowy? Tak jak wspomniałem, władze niemieckie uznają tylko cztery mniejszości. Spośród wielu innych grup etnicznych mieszkających na terenie Niemiec, w szczególności tych, które są reprezentowane przez późniejszych migrantów, żadna nie została uznana za mniejszość narodową. Niemcy stosują tutaj kryterium przede wszystkim zasiedziałości i traktują jako mniejszości narodowe tylko te grupy, które historycznie zamieszkiwały na terytorium obecnej RFN, a więc m.in. Duńczyków, prawda? Podaję ich jako jeden z przykładów.

Jeśli idzie o polską grupę etniczną, to moglibyśmy dyskutować na temat niewielkiej liczby Polaków w Niemczech, konkretnie w Berlinie, o której moglibyśmy powiedzieć, że historycznie zamieszkiwała te tereny. Ale to jest doprawdy bardzo niewielka grupa, czyli kryterium zasiedziałości, kryterium historycznej obecności nie jest w odniesieniu do polskiej grupy etnicznej spełnione. To nie oznacza, że MSZ nie dostrzega tego problemu. Porusza to w rozmowach ze stroną niemiecką. Niewątpliwie pewien dyskomfort dla nas stanowi ta formuła, że w traktacie dwustronnym mamy inaczej zapisane nazewnictwo obydwu tych grup, chociaż – jak mówię – traktat dwustronny przyznaje podobne uprawnienia mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej grupie etnicznej w RFN.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Panie dyrektorze, przepraszam najmocniej. Tu może też chodzi o precyzję. Co to znaczy „historyczne”? W polskim prawie, w polskiej ustawie jest konkretna, dosyć ścisła definicja mniejszości, określająca że „co najmniej sto lat” i możemy się spodziewać, że za ileś lat w tej ustawie zwiększy się liczba mniejszości narodowych. Grecy w kolejce, no i wiele innych. Sto lat poczekajmy. Tutaj chodzi o precyzję. Czy w ogóle „historyczne” to znaczy, że „od pewnego momentu jest historia”? Są, nie są i jakie są szanse w rzeczywistości? Czy trwają takie rozmowy, że Polacy w Niemczech będą mieli status mniejszości narodowej? Czy ta sprawa jest w ogóle zamknięta na poziomie tych czterech czy trzech mniejszości i koniec, nie ma już żadnej dyskusji? Bo tu bardziej chodziło nam o taką wiedzę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Ta sprawa, panie przewodniczący, nie jest zamknięta. W ramach procesu okrągłego stołu te kwestie są podnoszone. Zapowiedziano, że do nich powrócimy, aczkolwiek wydaje się w obecnym momencie mało prawdopodobne, żeby doszło do renegocjacji traktatu. Mówię to zupełnie uczciwie. To nie jest tak, że my o tym zapominamy. My to podnosimy. Zwracamy stronie niemieckiej uwagę na tę dysproporcję w zapisach, ale wydaje się w obecnym klimacie, że… Oczywiście, my się nie wycofamy i będziemy ten element eksponować, ale wydaje się mało prawdopodobne, żeby doszło do renegocjacji traktatu. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, przeszedłbym wobec tego do omówienia pozostałych krajów, o które państwo pytali.

Wsparcie finansowe w Rosji. Nie mamy ogólnych danych na temat wsparcia finansowego w Rosji. Trzeba tutaj powiedzieć, że zakres tego wsparcia jest bardzo zróżnicowany regionalnie. Są regiony życzliwie nastawione do autonomii kulturalnych i są regiony o dosyć niechętnym do nich podejściu. Różnie wygląda to również od strony finansowej. Organizacje polskie działające w Federacji Rosyjskiej niechętnie informują o pomocy finansowej otrzymywanej od władz rosyjskich. Nie mamy wystarczających informacji na ten temat.

Jeśli idzie o Zaolzie, to najpoważniejszym problemem, może bardziej o symbolicznym znaczeniu, jest restytucja pewnego mienia przedwojennego organizacji polskiej, która nie została przeprowadzona w sposób nas satysfakcjonujący. Natomiast jeśli chodzi o finansowanie działalności organizacji polonijnych, nie mamy poważniejszych zastrzeżeń poza jedną sprawą, ale jest ona zrozumiała i dotknęła nie tylko organizacji polskich, ale także organizacji innych mniejszości narodowych. Jest ona wybitnie powiązana z trudną sytuacją gospodarczą. Nie wstrzymano finansowania tytułów prasowych, nie wstrzymano dofinansowania dla organizacji polskich, jednak je w ostatnim okresie zmniejszono. Jak mówię, jest to funkcja gorszej kondycji gospodarczej Republiki Czeskiej.

Muszę przeprosić pana przewodniczącego, który zapytał o liczbę szkół na Ukrainie. Bez sprawdzenia nie chciałbym tej liczby podawać. Mamy tutaj do czynienia z kilkoma szkołami typowo polskimi. Zresztą część z nich została zbudowana jeszcze ze środków senackich. Mamy również do czynienia ze szkołami społecznymi, które są dofinansowywane również w ramach naszych programów polonijnych. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, taką informację przekażę bezpośrednio.

I pytanie dotyczące nowego ustawodawstwa w Rosji na temat organizacji i agentów. Tak jak wspominałem, nie było jeszcze przypadku zamknięcia organizacji polskiej. Nawet te kontrole, które były w tych organizacjach przeprowadzane, nie ujawniły jakichś poważnych nieprawidłowości czy zastrzeżeń ze strony władz rosyjskich, co nie oznacza, że nie niepokoimy się tą sytuacją. Powołam się tutaj na ostatnie kontrole, które miały miejsce we wrześniu w Sankt Petersburgu. Kontrola w swojej początkowej fazie nie ujawniła jakichś poważnych zastrzeżeń strony rosyjskiej, ale bardzo nas niepokoił komentarz związany z tą kontrolą, bo powiedziano dosłownie: „To jest dopiero początek”. Mamy więc prawo do zaniepokojenia, chociaż gdyby analizować konkretne sytuacje, to nic się złego nie wydarzyło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos w tej sprawie? Proszę uprzejmie.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Grzegorz Chorąży:

Grzegorz Chorąży, Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę bliżej mikrofonu.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Grzegorz Chorąży:

Z przyjemnością uzupełnię informację o szkołach na Ukrainie. Podam dane według informacji przekazanych nam przez ukraińskie Centrum Metodyczne Nauczania Języka Polskiego. To jest instytucja w ramach struktury Ministerstwa Oświaty Ukrainy. Na Ukrainie w tej chwili mamy 5 szkół z polskim językiem nauczania i jest około 1120 uczniów. Po drugie, w 6 szkołach są klasy z polskim językiem nauczania, w których mamy podobną liczbę – 1300 uczniów. Mamy też kategorię – język polski jako język obcy w 63 szkołach. Tutaj liczba uczniów jest większa – 7500. Z kolei w 122 szkołach język polski jest nauczany na zajęciach fakultatywnych. Liczba – około 6500 uczniów. Padło także pytanie o tzw. szkoły sobotnio-niedzielne. Jest około 146 tego typu placówek. Liczba uczniów – 8500. Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Czy wolno mi, panie przewodniczący, podziękować za to wsparcie?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Bardzo dziękuję, bo nie byłbym w stanie w tym stopniu szczegółowo podać danych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Wiem, że na Ukrainie język polski cieszy się coraz większą popularnością. To jest dosyć dobre zjawisko. Tym bardziej, że wielu uczniów też uczy się w Polsce, w szkołach z ukraińskim językiem nauczania, ale uczą się także języka polskiego. Zainteresowanie jest duże, bo oni potem w większości pozostają tutaj na studiach wyższych, co – tak powiedzmy – statystycznie przy niżu demograficznym pozwala troszeczkę lepiej funkcjonować.

Informacyjnie państwu podam, że w Górowie Iławeckim podczas ostatnich wakacji, jak i poprzednich, pod patronatem pani ambasadorowej odbywał się obóz w szkole z ukraińskim językiem nauczania. To jest dosyć interesujący obóz dla polskich dzieci niepełnosprawnych, ale z kolei w szkole z ukraińskim językiem nauczania. To takie nowe doświadczenie, które sprawia, że tych barier językowych nie ma, znacznie jest to tańsze. Taka wymiana – powiedzmy – między tymi szkołami daje zupełnie nowe zjawisko, które w mojej ocenie warto wspierać, bo jest to dosyć – że tak powiem – prawdziwe i naturalne.

Proszę bardzo, kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Jeśli nie ma zgłoszeń, to chcę bardzo podziękować wszystkim tym, którzy dzisiaj zadawali pytania, ale także panu dyrektorowi, panu naczelnikowi i wszystkim państwu za obecność na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Jeśli nie będzie sprzeciwu, uznam, że przyjmujemy informację. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu.